



WOROSZYŁOW, wódz czerwonej armii wywiera coraz większy wpływ na rząd sowiecki.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



VON NEURATH, niemiecki min. spraw zagr. ma wyświadczyć ostrą notę do Rosji w związku z aresztowaniami obywateli Rzeszy.

ROK XIV.

WTOREK, 24 LISTOPADA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 328

Krwawe zajścia pod Paryżem

W fabryce metalowej okupowanej przez robotników doszło do starcia Dwuch robotników zabitych, a 15 rannych

Paryż, 24 listopada.

Na przedmieściu Clichy doszło dziś do krwawych zajść w fabryce okupowanej przez strajkujących robotników. Syn właściciela tego przedsiębiorstwa przybył do fabryki i usiłował ją uruchomić. Robotnicy nie zgodzili się na to żądanie. Wówczas syn właściciela, który znajdował się w towarzystwie kilkadziesiąt osób oddał strzał w kierunku zgromadzonych robotników. Młodzi strajkującymi a przybyłymi osobnikami

wywiązała się krwawa walka, która trwała pół godziny.

DWUCH ROBOTNIKÓW ZOSTAŁO ZABITYCH

a około 15 odniosło lżejsze rany.

Okupacja fabryki trwa

Paryż, 24 listopada.

(PAT). Dzienniki donoszą, że w następstwie rozmów, odbytych z kolegami gabinetowymi, premier Blum zapro-

nował podsekretarzowi stanu Dormoy objęcie teki ministra spraw wewnętrznych. Dormoy miał wyrazić swą zgodę. Oficjalna nominacja nastąpić ma w dniu dzisiejszym.

Powstańcy znowu bombardowali Madryt

70 trupów wydobyto z pod gruzów zniszczonego domu

Madryt, 24 listopada.

(PAT). Komunikat urzędowy ministerstwa wojny donosi, że na odcinku Tagu patroli kawaleryjskie starty się z przednimi strażami przeciwnika na zachód od Cerra Las Navas. Na odcinku Zarzalejo trwała obustronna silna kano-

nada. Ataki przeciwnika zostały odparte.

Madryt, 24 listopada.

(PAT). Agencja Havasa donosi, że w dniu wczorajszym zaznaczyła się nieznaczna tylko działalność obu stron. Na froncie madryckim, wojska powstańcze

przeprowadziły koncentrację swych sił na południowym wschodzie stolicy, gdzie mają zamiar zaatakować miejscowość Aranda, której zdobycie przecięłoby połączenie Madrytu z Walencją. Dowództwo wojsk rządowych nie wydaje się być zaniepokojone tym zamiarem przeciwnika. Bombardowanie Madrytu trwało przez cały dzień wczorajszy, przybierając na sile w godzinach wieczornych. Spowodowało ono duże szkody materialne i ofiary w ludziach.

Madryt, 24 listopada.

(PAT). Dnia 23 bm. w czasie bombardowania przez powstańców jedna z bomb trafiła w drukarnię przy ulicy San Bernarda, niszcząc cały gmach. Spod gruzów wydobyto 70 trupów. Podobno jeszcze 20 ciał znajduje się pod zwaliskami domu.

Blokada uniwersytetu warszawskiego

Kilkuset studentów nie opuszcza murów uczelni

WARSZAWA, 24 listopada.

Studenci uniwersytetu warszawskiego w liczbie ponad tysiąc osób spędzili noc dzisiejszą na ławkach i podłogach sal wykładowych. Okupacja uniwersytetu rozpoczęła się wczoraj o g. 11 wieczorem po zgromadzeniu Bratniej Pomocy, na którym postanowiono zablokować Uniwersytet. Uniwersytet przedstawiał dziś w nocy niezwykle widok. Od strony ulicy przed bramą łańcuch policji. Za nim łańcuch woźnych uniwersyteckich, niedopuszczających nikogo obcego na dziedziniec uczelni, a za woźnymi — uzbrojone w laski patroli

studentów, snujące się pod bramami i niewypuszczające nikogo z uniwersytetu. Gmachy jaskrawo oświetlone, oświetlona również kuchnia akademicka, w której studenci pożywiali się. Charakterystyczne wydarzenie zaszło około g. 3 nad ranem. Około 400 osób z pośród blokujących uniwersytet, należących do związku Narodowej Młodzieży Radykalnej opuściło uniwersytet, nie solidaryzując się z blokującymi go, tak że na terenie uniwersytetu pozostało ponad 600 osób, a między nimi ponad sto studentek. Wykłady dziś rano nie odbyły się.

Kolejka linowa utknęła w powietrzu

Przymusowy postój pasażerów pomiędzy niebem a ziemią

Zakopane, 24 listopada.

Onegdaj wydarzył się na trasie kolejki linowej niezwykle wypadek. Oto wskutek olbrzymiej siły wiatru halnego, poplątały się ze sobą zawieszane liny w powietrzu. Liny t. zw. pociągowe i liny t. zw. zapasowe, zarzucił wiatr na linę nośną, powodując tym samym zatrzymanie jadących wagonów w powietrzu.

Wagoniki były wówczas przepełnione pasażerami, w jednym znajdowało się 25 osób, w drugim zaś 18 osób.

W miejscu zatrzymania się wagoników, odległość między jednym a drugim wynosiła 80 m., wysokość od ziemi 35 m. i 45 m. Wypadek ten zdarzył się o

godz. 4 popoł.

Wózków ratunkowych, które w danym wypadku winne były pośpieszyć z pomocą wiszącym w powietrzu pasażerom i bujającym w obłokach, nie można było przyholować, ponieważ liny ciągnące te wózki, splątały się z innymi.

Kiedy jednak minęło 6 godzin przymusowego postoju między niebem a ziemią i zbliżała się północ — strach i panika poczęły wszystkich ogarniać.

Wreszcie o godz. 11 w nocy padła decyzja spuszczenia pasażerów przy pomocy liny na ziemię.

Wśród pasażerów było też kilka kobiet.

Powszechna służba wojskowa w Anglii?

Zbyt mało ochotników zgłasza się do szeregów

LONDYN, 24 listopada.

Wielkie wrażenie wywołała w Anglii możliwość zniesienia dotychczasowego systemu ochotniczego werbowania do armii i zastąpienia go przymusową służbą wojskową.

Jak się okazuje, od kilku lat już mało energicznej kampanii propagandowej zgłasza się do służby wojskowej bardzo mało ochotników. W 1934 roku było 28.696 ochotników, w rok potem 23.815. W roku bieżącym ministerstwo

wojny wyznaczyło kontyngent 86.000 ochotników.

Spodziewano się, że przynajmniej połowa będzie zwerbowana, w rzeczywistości jednak zgłosiło się jeszcze mniej, niż w roku poprzednim, a więc około 20.000.

W tych warunkach jedynie wprowadzenie przymusowej służby wojskowej mogłoby zapełnić lukę w armii angielskiej.

Ofiary zbrodni niedzielnej przy ul. Składowej 38



S. P. BOGUMIŁ DĄBROWSKI



TOMASZ WĘGRZYŃSKI, ciężko ranny w brzuch.



MARIAN WĘGRZYŃSKI, lżej ranny.

Ślub księcia Norfolk

Londyn, 24 listopada.

(PAT). Ogłoszono o ślubie księcia Norfolk z p. Liwinia Strutt, jedyną córką lorda Selper. Obrzęd zaślubin odbędzie się przed koronacją. Książę Norfolk jest marszałkiem dworu królewskiego i ma w czasie koronacji dużo funkcji do spełnienia.

Strajk w portach Atlantyku

Nowy Jork, 24 listopada.

(PAT). 4000 oficerów marynarki handlowej przyłączyło się do strajku w portach Atlantyku. Prawdopodobnie za ich przykładem pójdą inni oficerowie marynarki handlowej w ogólnej liczbie 12.000

Nowy numer (46)

"KARUZELI"

już ukazał się w sprzedaży:

4 serje komiczne:

PAT I PATACHON
FERDEK I MFRDEK
OSIOLEK—WESOLEK
KUBUŚ.

3 powieści rysunkowe

WYSPA CUDÓW
BUFALLO-BILL
W PAŃSTWIE BIAŁYCH WIDM

Kolumna rozrywek umysłowych

Cena 10 gr.

Echa ponurej tragedii przy ul. Kilińskiego 225

BRAT UWIEDZONEJ DZIEWCZYNY ZASTRZELIŁ CICHOCKIEGO

w chwili, gdy znajdował się w ubikacji podwórzowej. — Zabójca zbiegł i ukrywa się przed policją
Władze rozpięły za 19-letnim Eugeniuszem Kalinką listy gończe
Wizyta w mieszkaniu dozorczyńni domu przy ulicy Al. 1-go Maja 45

Łódź, 24 listopada.
 (gr) Dochodzenie policji śledczej w sprawie zabójstwa przy ul. Kilińskiego 225, gdzie w ubikacji znaleziony został z przestrzeloną głową 28-letni Wojciech Cichocki, lokator tego domu, weszło obecnie na realne tory. Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że **ZABÓJCĄ BYŁ 19-LETNI EUGENIUSZ KALINKA, BRAT KOCHANKI ZMARLEGO.**

Podziwienie to wysunął już wczorajszy „Express” i obecnie znalazło ono całkowite poparcie władz.

Po całonocnych przesłuchaniach w wydziale śledczym, prowadzonych pod kierownictwem komendanta policji, insp. Elsser-Niedzielskiego i kom. Kowalczyka, władze stwierdziły niezbicie, iż zbrodni dokonał młody Kalinka, syn dozorczyńni domu przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 45.

Współpracownik „Expressu” udał się do mieszkania Kalinków. W suterynie, pod schodami frontowymi zamieszkuje w małej, ciasnej i ciemnej izbie dozorczyńni Kalinka wraz z dwoma synami, córką i jej nieślubnym dzieckiem.

Na samym wstępie uderza nas ciemność i przygnębienie, jakie panuje w tym domu.

Na środku izby stoi duży czarny lakierowany wózek, z którego dobywa się płacz dziecka. W kącie przy oknie siedzi zgarbiona kobieta, przy kuchence — młody chłopiec.

Obraz nędzy i rozpaczki izby Kalinków i jej mieszkańców robi przygnębiające wrażenie.

Obecna w pokoju kobieta, bohaterka tragedii przy ul. Kilińskiego, robi na pierwszy rzut oka wrażenie osoby starszej i bardzo zmęczonej życiem. Kobieta ta, wyglądająca na lat 40, liczy obecnie 1. 21. Suchotniczy wygląd i podkrążone mocno oczy kładą na nią piętno przeżytych lat udreki i zgrzytot.

Dwudziestoletnia Kazimiera Kalinka nie chce z nikim rozmawiać. Zapytana przez nas o powód tragedii i pobyt brata, który zastrzelił jej b. kochankę, odpowiada, że nie chce, by ogół dowiedział się o jej strasznej tragedii, bo gdyby chciała mówić, można by było całe tomy o tym pisać. Zdesperowana kobieta jest bardzo słaba i wynędzniała. Cichy głos załamuje się po każdym niemal słowie i, odwracając się od rozmówcy, cicho popłakuje.

Co kilka chwil nieszczęśliwa Kalinka wdycha i mówi: „Kto wie, czy ten biedak jeszcze żyje?”. Pytamy o jakiego biedaka chodzi, gdyż śmierć Cichockiego, jej b. kochankę jest już przecież wiadoma od niedzieli. Okazuje się, że dziewczyna wciąż myśli o tym, że brat jej, który po zabójstwie nagle zaginał i do domu więcej nie powrócił, **RÓWNIEŻ ZNALAZŁ GDZIEŚ ŚMIERĆ I ZWŁOK JEGO JESZCZE NIE ODNALEZIONO.**

Ze sposobu rozmowy Kalinki widać, że ma jakieś ukryte myśli, z których przed nikim zwierzyć się nie chce.

Kalinka opowiedziała nam jedynie, że przed trzema laty została uwiedziona przez ś. p. Cichockiego, przy czym późniejszy jej kochanek użył przemocy.

Dziewczyna nie zdawała sobie wówczas sprawy jakie konsekwencje może pociągnąć za sobą jego postępek. Kiedy dopiero poczuła, że zostanie matką, ze wstydu uciekła z domu i przez długi okres czasu przebywała u ludzi na mieszkaniu.

W tym czasie Cichocki poznał kobietę, z którą później wstąpił w związki małżeńskie. Ślub Cichockiego i zerwanie z Kalinką równało się dla nieszczę-

śliwej dziewczyny śmiercią moralną. Z dzieckiem na ręku powróciła do mieszkania matki.

Ból i utrapienie spowodowały to, że Kalinka nikała wprost w oczach. Z dnia na dzień traciła na wadze, a skóra jej twarzy stała się przezroczystą. Rozpacz i wygląd zewnętrzny dziewczyny o szaleństwo przyprowadziły jej młodszego brata, który był pomocny po śmierci ojca w dozorowaniu domu.

Łódź, 24 listopada.
 (k) Komisariat straży granicznej w Łodzi zlikwidował ostatnio wielką panamę spirytusową, wskutek której skarbu państwa poniósł duże straty.

Do wiadomości komisariatu dotarło, że na terenie kilku powiatów województwa łódzkiego sprzedawany jest przez prywatne osoby czysty spirytus, pochodzący z państwowych gorzelni, przy czym ceny pobierane przez sprzedawców są znacznie niższe od obowiązujących.

Niemal równocześnie komisariat straży granicznej w Łodzi ustalił, że na terenie jednego z powiatów urządzona została tajna gorzelnia, produkująca t. zw. samogonkę, której wielkie ilości sprzedawane są wieśniakom.

W związku z tym wszczęte zostało energiczne dochodzenie, które dało sensacyjne rezultaty.

Przedewszystkiem ustalono, że obydwie afery — t. j. sprzedaż państwowego spirytusu po niższych cenach i sprzedaż samogonki z tajnej gorzelnii — za-

biegają się o siebie. Jak stwierdzono, spirytus ten pochodził z rektyfikacji w Sieradzu, gdzie ostatnio dokonywane były systematyczne kradzieże. Kradzieże były dziełem świetnie zorganizowanej szajki, składającej się z kilku osób, na czele której stał kupiec zbożowy z Sieradza niejaki Kauma Erlich.

Erlich oraz pomocnicy jego zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Następnie ustalono, że Erlich urządził u jednego z wieśniaków tajną gorzelnię, w której produkowano znaczne ilości samogonki, sprzedawanej następnie okolicznym wieśniakom.

Miejsca tajnej gorzelnii nie zdołano jednak wykryć, gdyż po aresztowaniu Erlicha gorzelnia uległa likwidacji a aparaty zostały ukryte.

Jak się obecnie dowiadujemy, śledztwo w sprawie tej afery, która naraziła skarbu państwa na duże straty, zostało już ostatecznie zakończone i w nadchodzący czwartek na wokandzie sądu okręgowego w Kaliszu, na sesji wyjazdowej w Sieradzu, znajdzie się ta sensacyjna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiądzie ogółem 10 osób z Erlichem na czele, przy czym: wszystkim grożą bardzo wysokie kary.

W ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi spadek liczby zachorowań na choroby zakaźne. M. in. zanotowano 20 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny, 14 przypadków błonicy, 18 przypadków błonicy, 4 przypadki odry, 7 przypadków gorączki poługowej i 1 przypadek róży.

Przed sądem okręgowym odpowiadała wczoraj 48-letnia Julianna Wróblewska, oskarżona o podżucenie swych dzieci. Wróblewska, chora na otwartą gruźlicę, nie mogąc znaleźć środków do życia, podżuciła pięcioro swoich dzieci w wieku od dwóch lat do śledziny. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Dziś o godz. 12-iej w południe uruchomiona zostanie w Łodzi trzecia bezpłatna kuchnia dla bezrobotnych. Kuchnia ta uruchomiona będzie w lokalu przy ul. Napiórkowskiego 62 i wydać będzie około 500 obiadów dziennie. W czwartek zaś nastąpi otwarcie czwartej kuchni dla bezrobotnych w lokalu tow. „Przyszłość” przy ul. Młynarskiej 32. Kuchnia będzie wydać około 3.000 obiadów dziennie.

Likwidacja strajku rytowników

Łódź, 24 listopada.

(k) Okręgowa inspekcja pracy powiadomiona została w dniu wczorajszym o likwidacji strajku rytowników, zatrudnionych przy wyrabianiu wzorów na walcach do drukowania tkanin. Rytownicy w liczbie około 200 osób zastrajkowali przed miesiącem, gdyż postulaty ich w sprawie zawarcia umowy zbiorowej zostały przez pracodawców odrzucone.

Kilkakrotnie zwoływane konferencje nie odniosły żadnego skutku. Pracodawcy stali na stanowisku zawierania z rytownikami umów indywidualnych w zależności od ich kwalifikacji zawodowych.

Po miesięcznym strajku rytownicy przystąpili do pracy. Uzyskali oni pewną podwyżkę płac, będą jednak pracować bez umowy zbiorowej.

Bierkowskie zatrzymane zostały pod zarzutem podpalenia, gdyż w pobliżu piecyka znaleziono tlejąca się szmatę.

Dziś rano Bierkowskie zwolnione zostały przez rejonowego prokuratora, gdyż stwierdzono, że podpalenie nie miało miejsca, a stara suknia Bierkowskiej zapaliła się przez zwykłą nieostrożność.

Potworny czyn nożowników

W bramie domu przy ul. Napiórkowskiego 47 znaleziono mężczyznę z 14-ma ranami pleców

Łódź, 24 listopada.
 (gr) W bramie domu przy ul. Napiórkowskiego 47 znaleziono w godzinach wieczorowych jakiegoś mężczyznę, płającego się we krwi. Stan rannego był tak groźny, że obawiano się, iż lada chwila wyłone ducha. Wezwano pogotowie miejskie.

Przybyli na miejsce lekarz stwierdził 14 ran klutych pleców i w stanie bardzo poważnym przewiózł poszkodowanego do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Dochodzenie policyjne ujawniło, iż pokłutym bestialsko nożami, był 42-letni Jan Staniewski, zamieszkały przy ulicy Słowiańskiej 22.

Dalej stwierdzono, że Staniewski powracał w godzinach wieczorowych do

domu od znajomych i na ulicy Napiórkowskiego, przed domem nr. 47 napadnięty został przez kilku nożowców, którzy wciągnęli swą ofiarę do bramy i zadali jej straszliwe rany.

Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłymi zbrodniarzami.

Uprasza się

posiadacza 1/4 losu Nr. 19645 lit. B, który przy nabyciu tegoż losu nie podał swego nazwiska i adresu, o zgłoszenie się do kolektury N. JATKA, Piotrkowska 22, celem podjęcia wygranej zł. 50.000.—, jaka padła na powyższy numer w ciągnięciu 2-iej klasy 37-iej Loterii Państwowej.

Zwolnienie Bierkowskich

aresztowanych pod zarzutem podpalenia

Łódź, 24 listopada.

(gr.) Wczorajszy „Express” doniósł o zatrzymaniu żony i córki Bierkowskiego, zabójcy Bogumiła Dabrowskiego, lokatora domu przy ul. Składowej 36.—

W wyniku krwawej strzelaniny ranni zostali ponadto dwaj inni sąsiedzi zabójcy, Tomasz i Marian Węgrzynowscy.

Złóżcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

Złóżcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

Hallo! Tu radio!

WTOREK, dnia 24-go listopada.

Przerwa. 11.30 — 11.57 Audycja dla szkół: (dla dzieci starszych) „Gdy ziemia śpi pod śniegowa pierzynką” — słuchowisko Janiny Porazińskiej. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40: Orkiestra Edith Lorand (płyty). 12.40—12.50: Piosenki śląskie (płyty). 12.50—13.00: Dziennik południowy. 13.00—14.00: Potpourri operetkowe (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa. 14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarza. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.55: „Poleczki” (płyty). 15.55—16.00: O wszystkim po troszku. 16.00—16.15: Melodie z wesołych filmów dźwiękowych (płyty). 16.15—16.30: Skrzyńka P. K. O. 16.30—17.00: Pieśni Niewiadomskiego w wykonaniu chóru męskiego „Echo” pod dyr. Władysława Raczkowskiego i Maria Kisielewska (sopran) z Poznania. 17.00—17.15: „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15—17.50: Utwory kameralne na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Grażyna Bacewiczówna — skrzypce, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.50—18.00: „Koł trojański” Mariana Hemara (fragmenty). 18.00 — 18.10 Pogadanka aktualna. 18.10—18.20: Pogadanka sportowa z Krakowa. 18.20—18.30: „Granice możliwości” — rozmowa z radiosłuchaczami — wygłosi Bohdan Pawłowicz. 18.30—18.50: Aktualności: Pomoc Zimowa dla Bezrobotnych. 18.50—19.00: Pogadanka aktualna. 19.00—19.20: „Dyskutowajmy”. 19.20—20.00: „Juvenes dum sumus”. — (Wesołe studenty na komersie) audycja literacko-muzyczna St. Wasilewskiego (z Poznania). 20.00—20.15: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia — przeprowadzi prof. Br. Rutkowski. 20.15—22.30: Koncert Symfoniczny (ze Lwowa). W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30—22.45: „Kwadrans poezji”. Wiersze Staffa, Leśmiana, Tuwima — w opracowaniu R. Kolonickiego. 22.45—23.00: Muzyka taneczna w wyk. zespołu Henryka Golda — tr. z „Cafe-Club”.

DZIŚ W KINACH:

DZIŚ W KINACH.
ADRIA: — „Fedora”.
CASINO: — „Pan z milionami”.
CAPITOL: — „Suzy”.
CORSO: — „Władca Kalifornii”.
EUROPA: — „Kain i Mabel”.
EUROPA: — „Bolek i Lolek”.
GRAND KINO: — „Tylko ty”.
METRO: — „Fedora”.
MIRAZ: — „Ostatnie dni Pompei”.
PALACE: — „W blasku słońca”.
PRZEDWIOŚNIE: — „Pokusa”.
RAKIETA: — „Jadzia”.
RIALTO: — „Pałac we Flandrii”.

Karniczek teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj Ewa Bandrowska-Turska śpiewa w Teatrze Miejskim.

Dzisiaj, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. opera Verdiego „Rigoletto”. W roli popisowej wystąpi najświetniejsza dzisiaj polska śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. Resztę obsady stanowią: E. Mossakowski, Terenkoczy, A. Wroński, B. Folański. Dyryguje T. Ryder.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18)

Dzisiaj i dni następnych święta komedia współczesna Hicka i Dukesa p. t.: „Stare Wino” w reżyserji Mieczysława Zonera.

Początek o godzinie 8.15 wieczorem.

W próbach „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Poradnik astrologiczny

24 LISTOPAD 1936 R.

Wczesny ranek przyniesie drażliwość i znerwowanie. Do godz. 9-ej nie należy rozpoczynać nowych interesów ani załatwiać spraw w urzędach. Od godz. 9-ej do godz. 10-ej działają ujemnie wpływy dla lotnictwa i wojska. Następny okres do południa sprzyja osobom, urodzonym między 20 listopada a 14 grudnia. W tym czasie z powodzeniem możemy ubiegać się o obejmowanie posady, mające związek z żegluga i dziennikarstwem. Okres między godziną 12-tą a godz. 15-tą nadaje się do rozpoczęcia podróży oraz do zawierania związków miłosnych i przyjaznych. Następną godzinę zapowiadają się znowu gorzej. Narażeni jesteśmy na większe straty materialne i nieporozumienia z osobami, od których jesteśmy zależni. Koło godz. 18-ej czeka nas powołanie w związku ze sztuką i polityką. O tej porze dobrze jest także starać się o protekcję i poparcie osób na wysokich stanowiskach. Wieczorem działają znowu gorzej wpływy, należy unikać ludzi, do których nie mamy zaufania i zaniechać wszystkiego, co nie jest konieczne.

Dziecko dzisiaj urodzone — wrażliwe, żywe, posiada wybitne zdolności artystyczne, życie erotyczne odgrywa wielką rolę, brak wytrwałości w pracy.

Nowe dzielnice powstają w Łodzi

Szybka zabudowa naszego miasta. — 16 domów czynszowych wzniesiono na ulicach: Brzeźnej i Stockiej

Łódź, 24 listopada.

(v) W roku bieżącym nowe domy powstają w Łodzi niemal jak grzyby po deszczu. Miasto nasze rozbudowuje się ostatnio tak szybko, że jak z pod ziemi wyrastają nagle nowe dzielnice, tam, gdzie dotychczas wiatr tylko hulał w szczyrim polu. W krótkim okresie jesiennym powstały w Łodzi dwie ulice, które dotąd istniały jedynie na planie miasta Łodzi i oznaczone były nazwami: ul. Brzeźna i ul. Stocka.

Ulica Brzeźna, ważna arteria komunikacyjna, naprzeciw ul. Radwańskiej — do niedawna przedstawiała jeszcze widok nieogrodzonych ugorów, brudnych i zaniedbanych. Obecnie stanęło tutaj,

5 nowych domów mieszkalnych, jeszcze niezupełnie wykończonych, świecących czerwoną cegłą, ale już częściowo zamieszkałych. W ciągu roku wyrosła tutaj nowa dzielnica.

Ul. Stocka, przecznica ul. Napiórkowskiego, przedstawiała do niedawna również tylko ugor, na którym pasły się kozy i dzieci urządzały gry w piłkę nożną. Obecnie przy ul. Stockiej stanęło 11 nowych domów murowanych, czynszowych, mieszkalnych budynków nowoczesnie urządzonych. Mała uliczka na pustym polu została obecnie niemal całkowicie zabudowana. Ponieważ Zarząd Miejski urządził już tutaj przewoźne chodniki, ustawił krawężniki —

wygląd ulicy zmienił się całkowicie.

Na ul. Sosnowej, również przecznicy Napiórkowskiego, było zaledwie kilka domów. Obecnie czerwienią się tutaj cztery, niedawno wzniesione, wielkie gmachy mieszkalne.

Zarząd Miejski winien uporządkować chodniki ul. Brzeźnej. Dojście na tę ulicę jest utrudnione wskutek stert błota i kałuż wody. Droga została bowiem zniszczona całkowicie przez setki wozów, które zwoziły cegły do nowobudujących się domów. Obecnie jednak domy są już częściowo zamieszkałe, a mieszkańcy nowej dzielnicy nie powinni tonąć w błocie.

„ZBRODNIA” W ZWIERZYŃCU ŹRÓDLISKA

Jeleń zmasakrował rogami swego współtowarzysza

Łódź, 24 listopada.

(v) W parku Źródłiska przy ul. Rokicińskiej miał powstać ogród przyrodniczy i niewielkie „zoo”. Plan ten został zaniechany w związku z budową olbrzymiego parku na Polesiu, gdzie przewi-

dziane jest stworzenie ogrodu zoologicznego.

Niewielki zwierzyńiec z parku „Źródłiska” zostanie przeniesiony na Polesie po ukończeniu budowy parku. Narazie jednak kilka zwierząt znajdujących się

w parku Źródłiska przyczynia miastu nie małe kłopoty.

Niedawno donosiliśmy o konieczności budowy nowej klatki dla niedźwiedzia, obecnie dowiadujemy się o... żalobie w zwierzyńcu, wskutek śmierci jelenia, który zginął w walce ze swym towarzyszem.

Dwa jelenie w parku Źródłiska nie mogły jakoś współżyć w zgodzie i co pewien czas wybuchły pomiędzy zwierzętami walki, które kończyły się groźnie. Jeden z jeleni był słabszy i nieco mniejszy i ten zawsze padał ofiarą swego silniejszego przeciwnika.

Ubiegłego roku jeleni mniejszy został tak strasznie rogami przeciwnika poraniony, że przeżył długą kurację w lecznicy zwierząt dr. Warikoffa w Łodzi, po wyzdrowieniu, wrócił do zwierzyńca.

Przed kilku dniami w zwierzyńcu ponownie rozgorzały walki. W jednej z nich mniejszy jeleni został dosłownie zmasakrowany rogami przeciwnika.

Przewieziony na kurację do lecznicy zdechł mimo starannej opieki. Stwierdzono, że jeleni w walce odniósł przebite płuca, co stało się powodem zgonu.

Obecnie szkielet jelenia zostanie wy-preparowany i z bogaci miejskie muzeum przyrodniczo-pedagogiczne.

Poprawki do regulaminu o delegatach

zgłosili delegaci ze związku „Praca”. — Strajk tkaczy w Zgierzu narazie zażegnany

Łódź, 24 listopada.

(k) Jak już donosiliśmy pokrótce, w lokalu związku „Praca” przy Wodnym Rynku 13 odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którym m. in. omówiona została także sprawa regulaminu o delegatach.

W toku obrad wskazano, że wprowadzenie w życie tego regulaminu przy czyni się do zmniejszenia liczby zatargów w łódzkim przemyśle, postanowiono jednak zwrócić się do okręgowej inspekcji pracy w sprawie wprowadzenia do projektu regulaminu o delegatach pewnej poprawki.

Poprawka ta polegać ma na tym, że w razie niewłaściwego spełnienia obowiązków przez delegata robotnicy będą mieli prawo usunąć go natychmiast ze stanowiska.

Strajk tkaczy w Zgierzu został nara-

Kredyty dla właścicieli taksówek

celem zakupu nowych wozów. — O jednolity typ taksówek

Łódź, 24 listopada.

(k) — Jak się dowiadujemy, staraniem związku właścicieli taksówek w Warszawie utworzona ma być w najbliższym czasie na terenie stolicy specjalna spółdzielnia, której zadaniem będzie finansowanie zakupów nowych wozów.

Spółdzielnia ta będzie udzielała kredytów właścicielom taksówek ze wszystkich miast, przy czym kredyty te będą przeznaczone na zakup nowych wozów na miejsce starych, kursujących już od szeregu lat i nie nadających się do użytku.

Pozatem spółdzielnia ta podejmie odpowiednie starania w kierunku stworze-

nia typu takiej dorożki samochodowej, która będzie przystosowana do naszych bruków.

Obecne wozy nie nadają się w zupełności do swych celów, gdyż po bardzo krótkim czasie niszczą się, co naraża ich właścicieli na ciągłe koszty związane z reperacjami taksówki.

Wozy te mają być większe od dotychczasowych, co pozwoli pomieścić w nich większą ilość pasażerów. W ten sposób — zdaniem spółdzielni — publiczność będzie chętniej korzystała z komunikacji taksówkowej, co będzie mogło także wpłynąć na obniżkę taryfy na taksówkach.

Wielki Rok dobiega końca

Ludzkość staje u wrót nowej ery

Tytuł powyższy: „Wielki Rok dobiega końca” — brzmi dość zagadkowo. Wiemy przecież, że rok 1936-y kończy się właśnie. A choć liczył on 366 dni, nie dowodzi wcale, aby miał prawo do tytułu: Wielki Rok.

Wyjaśnić należy, iż rok ziemski jest drobna częśćią składową innego roku, wielkiego. I tak, jak każdy miesiąc upływa pod znakiem jakiejś planety, również Wielkie Lata ulegają wpływom każdego z kolei Zodiaka. Co dała nam wpływająca obecnie, kończąca się era elek-

tryczności, maszyny parowej, radia i telewizji, wiemy. Co może przynieść era która ma się rozpocząć?

Obszerne szczegółowe dane o tym, jakie są wpływy poszczególnych znaków zodiakalnych znajdujemy w bogato ilustrowanym „Kalendarzu Expressu Ilustrowanego” na rok 1937.

Wiedza i nauka, beletrystyka, humor, życie praktyczne (we wszystkich jego przejawach) są bogato w „Kalendarzu Expressu” reprezentowane. Do nabycia wszędzie. Cena 1.20 zł.

DANCING „TABARIN”

Dzisiaj Pierwszy Bal pod hasłem

„TABARIN SZALEJE”

Sala pięknie udekorowana — moc atrakcji i niespodzianek — wstęp bezpłatny

Echa awantury

w domu przy ul. Pryncypalnej 20

Łódź, 24 listopada.

(k) — W referacie karnym starostwa powiatowego w Łodzi odbyła się wczoraj rozprawa, będąca echem awantury w domu przy ul. Pryncypalnej 20 na Chojnach, o czym donosiliśmy przed kilku tygodniami.

Właściciel tego domu p. Józef Tomas oraz jeden z lokatorów — p. Franciszek Mielczarek, skazani zostali po 10 złotych grzywny za zakłócenie spokoju publicznego w domu przy ul. Pryncypalnej 20 w dniu 26 października r.b.

Na rozprawie okazało się, że obydwoj udali się w nocy do mieszkania jednego z lokatorów tylko w ten celu, aby sprawdzić, czy nikt tam nie nocuje bezprawnie.

Na tym tle doszło właśnie do awantury, podczas której jeden z lokatorów strzelił z rewolweru przez okno, alarmując policję.

SKRADZIONO

FORMUŁĘ

MORDERCZEGO GAZU!

Radioodbiorniki „R E X“

doskonałe, zużywają najmniej prądu.
Sprzedaż ratalna i za Pożyczki Państwowe
RADIO-REICHER
Łódź, Piotrkowska 142

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
ZAWADZKA 1 telefon 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
Dr. Rundsztajn
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8 ej.

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
PIŁSUDSKIEGO 69,
(Róg Narutowicza). Tel. 141-32.
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11 ej i od 6-9 tej wieczór.
niedziele i święta od 9-12.30

Matki!

Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA“

Dr. Wołkowyski
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-11

Doktor REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Południowa 28, tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

VOKS Radio z 3 lampami zł. 135—
z 4 lampami zł. 180—, Sprzedaż na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska nr. 79 w podwórzu.

GARNITURY najelegantsze szyje po 40 zł. Dyplomowany zakład krawiecki. S. Pastawski, Cegielniana 23, fr. I. p. Specjalność: palta zimowe.

„OLLA“
GUM.?
„OLLA“ GUM. ? JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ ROZPOWISZCZONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ! NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIĘSZA OD „OLLA“ GUM. ? GDY „OLLA“ JEST BEZSPRZECZNIE NIEPRZECIGNIONA TAK W IWEJ JAKOŚCI, JAK I DELIKATNOŚCI!
5 nowoczesnie urządzonej fabryki, polski amerykański Dr. Balóza Nr. 1959701, ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

PRYWATNA PRZYCHODNIA Ginekologiczna (Choroby kobiece i ciąży)
ZGIERSKA 24
Dr. PRAPORT i Dr. FELDMAN
od 10-1 od 3-6

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

ARTYSTYCZNA pracownia pulwerów ręcznych. Wyucza szydelkowania druty i haftów, praca zapewniona. Kurs 10 zł. Przyjmuje zamówienia. Kaufmanowa, Zgierska 16, pr. of. I p. m. 29.

WYNAGRODZE, kto odniesie zaginionego, białego, kudłatego pieska (szpic) Narutowicza 109 Danielewicz.

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w w niedz. i święta 9-12 w pol.

Dr. med. MIKOŁAJ BORNSTEIN
Choroby kobiece, akuszeria
Piotrkowska 292

Dr. med. ZIOMKOWSKI
spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych
6-go SIERPNIA 2, tel. 118-33.
Przyjmuje od 9-12 i 3-9 w niedz. i święta od 9-12.

Dr. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne.
ZAWADZKA 10, tel. 106-30.
Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

Dr. Kłaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 214-12
przyjmuje od 8-11, 2-4 i od 6-9 wiecz.

Dr. H. Guiszlout
AKUSZER-GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

Lokal sklepowy
może być bez mieszkania, nadający się na handel win i wódek w dobrym punkcie POSZUKIWANY. Oferty z podaniem warunków do administracji „Republiki“ pod „od 1 stycznia“.
200 ZŁ. DAM za wyrobienie posady. Wiadomość w administr. „Expressu“.
BUDKA z węglem duża w b. dobrym punkcie okazynie do sprzedania. Wiadomość: Przędzalniana 1. 50 m. 6. — Grzelaczyk.
SZKOŁA tańców „Libowicza“, Zachodnia 66, wyucza za 8 zł. całkowity kurs tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy cały dzień.

KINO

CORSO
Dziś rewelacyjna premiera!

NAJWIĘKSZA SENSACJA ŚWIATA!
Film - potęgą! Film - fenomen!
Władca KALIFORNII
W roli tytułowej! genialny
LUIS TRENKER

„Władca Kalifornii“ odznaczony na tegorocznej Wystawie Filmowej w Wenecji „pucharem Mussolini'ego“, zaczął wszystko dotychczas w kinematografii stworzone!

Po raz pierwszy w Łodzi! Początek seansów o g. 4 pp. Ceny miejsc na I seans — 50 gr. i 54 gr. Na nast. seanse: 54 gr., 85 gr. i 1.09 zł.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o g. 4

DZIŚ PREMIERA!
Wielki film erotyczny z życia carskiej Rosji p. t.
„Fedora“
wg. sztuki WIKTORA SARDOU.
W roli głów. MARIE BELL.
Nadprogram piękny dodatek w kolorach.
Passepartout i bilety ulgowe nieważne.
Ceny miejsc od 54 gr.

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1
Pocz. o g. 4

Ich pierwsza miłość

270) Powieść społeczna

Danuta Kreszińska, eksredyjnka w magazynie bławatnym Jana Zarysza została zredukowana.
Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysza.
Dowiaduje się o tem narzeczony Danuski, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.
Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dzentelmana, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.
Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.
— Dnieje — zauważył. — Strasznie krótka była ta noc!
— Ale za to bardzo piękna!.. Nie zapomnę jej nigdy — zapewniała go hrabina. — Przeciągnęła się znowu.
— Czas wracać do domu! — oświadczyła.
Ubrała się szybko i skinęła na Staszka, ażeby jej podał płaszcz.
Lecz choć już całkowicie gotowa do drogi, nie spieszyła się.
— Wiesz co, że jest mi tu tak dobrze, iż nie chce mi się z tad wyjść.
— Więc zostaniesz jeszcze!.. O co ci chodzi? Ewentualnie powiesz pokojówce, że zanocowałaś w Tucholinie.
Spojrzeli sobie w oczy i znów w źrenicach ich zamigotały złote iskiereki pożądania...

Było już bardzo późno: słońce wznosiło się wysoko nad horyzontem, a ptaki śpiewały wesoło po lesie, kiedy Stanisław i Julia wracali z Brzeżanek do Grzymanowic.
— Jak piękny jest świat... Jak piękne jest życie! — uśmiechał się Reczyński, gnając drogą, wijącą się wśród lasu.
A wiatr wlosenny muskał mu twarz i rozwiewał złociste loki Julii-Ludwiki.
Rozdział sto pięćdziesiąty trzeci.
TRAGICZNA PRAWDA
Jeszcze raz jeden i drugi przewaliła się przez świat krótka śnieżna zadymka — i zrobiła się nad podziw wczesna a ciepła wiosna.
Kwiecień rozzielenił się miliardami traw — po łakach rozzieleniło się morze jaskrów, zabieliło się podszycie lasów plamami anemonów.
Skowronek coraz głośniej śpiewał nad polem, w parku zazieleniły się listki bzów.
Brzozy zmieniły się w białe-zielone fontanny. Mocniej stukwały w pnie olch kolorowe dzięcioły i coraz głośniejszym śpiewem w miarę jak z dalekiego Południa wracały stada ptaków — rozbrzmiewał las.
Julia i Stanisław dzień w dzień przyjeżdżali do leśnego pawilonu i tu, siedząc na progu, cieszyli się słońcem

i wiosną.
— Zdawało mi się — mówił raz Staszek — że najpiękniejszy jest las jesienią, że nie ma cudniejszego widoku nad wykrawek fiołkowego wrzosowiska... Ale teraz widzę, że jeszcze piękniej jest tu wiosną.
Było niemal coś dziecinnego w ich radości, kiedy (sami stanowiąc drobnutką cząstkę ogromnej przyrody) śledzili wszystkie kolejne stadia tego powolnego dopełniania się cudu wiosny.
Julii było dobrze. Rozlewniła ją kwiecień i wciąż jeszcze znajdowała istotny sens życia w nagłych i gorących pieszczotach swego kochanka.
Ale nie można żyć długo w świecie bajki. Sama zresztą Julia zdawała sobie sprawę, że musi wreszcie nastąpić kres tej poetycznej idylli.
W międzyczasie otrzymała trzy w gorącym tonie utrzymane listy od Włodzimierza Zbylińskiego, który za każdym razem zapewniał ją o głębokiej swojej miłości i pisał, że z niecierpliwością liczy dnie, kiedy zobaczy ją znowu.
— I co się stanie, skoro ci dwaj zakochani we mnie ludzie spotkają się z sobą? Czy nie doprowadzi to do ostrzejszych konfliktów?... Jak przedewszystkiem ustosunkuje się do tego Staszek?
Myśl o tem psuła jej czasem nastrój i chociaż pocałunki Staszka były denerwująco upojne, ona — gnębiona wyrzutami sumienia — odsuwała się naraz od niego i posepniała.
— Co się z tobą dzieje, kochanie? — pytał się troskliwie eks-student. A ona, chociaż sto razy zamierzała powiedzieć mu prawdę, za każdym razem — nie chcąc zadać mu bólu, cofała się, spowiedź swoją odkładając na kiedy indziej.
— Ach, przewidywało ci się!.. Nic mi

nie jest! — uśmiechała się sztucznie.
Tego dnia — po krótkim, lecz mocnym deszczu — las nabrał nowych kolorów i krasy. Można było powiedzieć, że rozzielenił się niemal w oczach.
Julia i Staszek siedzieli jak zawsze na progu pawilonu.
— Patrz na ten krzak rdestu — mówił Reczyński — wczoraj był niemal nagi, a dziś już cały pokrył się zielenią.
Nagle do uszu ich doszło szczekanie psa, a zaraz potem z lasu wyłonił się człowiek w zielonej kurcie ze strzelbą, przerzuconą przez ramię.
— Leśniczy! — mruknęła Julia, machinalnie odsuwając się od Staszka.
Leśniczy, poznawszy hrabinę, z uszanowaniem zdjął kapelusz.
Był to niemłody już, opaiony słońcem i wiatrem mężczyzna o posepnej twarzy i bystrych oczach. Idąc utykał lekko, ponieważ swego czasu postrzelony został w nogę przez kłusownika.
Uspokoiwszy psa, podszedł do dziewczki.
— Dzień dobry pani hrabianie! — witał ją grzecznie, chociaż bez uniżoności.
— Dzień dobry panu! — skinęła głową Grotomirska. — Pan na obchodzie?
— A, tak... Nie brak złodziei i kłusowników, dyblących na pańskie dobro.
— Jak tam zwierzostan? — zagadnęła go Julia, aczkolwiek nie zależało jej bynajmniej na podtrzymaniu konwersacji.
Widać, że poruszyła temat bardzo dla leśnego człowieka miły, albowiem posepne oblicze jego rozjaśniło się.
— O, zwierzostan poprawił się znacznie! Saren przybyło mnóstwo a i bażantów jest zatrzęsienie... Tylko, że juchw liski namnożyły się okrutnie...
(Dalszy ciąg jutro)

EXPRESS SPORTOWY

Warta odnosi zwycięstwo 12:6 w ostatnim meczu bokserkim w Niemczech

DESAU, 24 listopada. Trzeci i ostatni występ bokserów Warty w Niemczech przyniósł Polakom nowe zwycięstwo. Drużyna poznańska wystąpiła przeciwko reprezentacji miasta, która dążąc do uzyskania jaknajlepszego wyniku, zasilila swój skład kilkoma zawodnikami z Magdeburga. Warta pokonała przeciwnika zdecydowanie w stosunku 12:6 (9 spotkań).

Wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Koziołek zremisował z Pfulem.

W wadze piórkowej Kolaschowi przyznano zwycięstwo nad Frankowskim, chociaż bardziej sprawiedliwy byłby wynik remisowy.

W pierwszej parze wagi lekkiej Ratajak odnosi nieznaczne zwycięstwo nad Seebachem. W drugiej parze wagi lekkiej rezerwowi zawodnik Warty Barski pokonał na punkty Senfa. W wadze półśredniej Sipiński po ciekawej walce zremisował z Sonstem.

W pierwszej parze wagi średniej Sulczyński zwyciężył zdecydowanie Lubbecka, demonstrując wysoki poziom boksu. W drugiej parze wagi średniej Florysiak został zdyskwalifikowany w wal-

ce z Barthem.

Na zakończenie odbyły się dwa spotkania w wadze półciężkiej. Zwycięstwa w obu wypadkach odnieśli Polacy. W pierwszej parze Klimecki zwyciężył wy-

soko Brandta, a w drugiej Szymura bije na punkty Richtera.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem. Bokserzy poznańscy pozostawili jaknajlepsze wrażenie.

Łódź pod znakiem boksu

Szereg ciekawych imprez pięściarskich odbędzie się w bieżącym tygodniu

Tydzień bieżący będzie pod względem ilości imprez bokserkich w Łodzi rekordowy. Poza meczem dzisiejszym Geyer — Kruszeender, program meczów bokserkich na najbliższe dni jest następujący: w czwartek o godz. 20-tej w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się międzyklubowe zawody Sokoła, w których wezmą udział pięściarze IKP, Geyera, Wim i Sokoła. W ramach tych zawodów odbędzie się również finałowe walki „Pierwszego Kroku Bokserkiego” w wadze muszej i półśredniej.

Następnego dnia, t. j. w piątek w sali KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej nr. 68 o godz. 19.30 odbędzie się towarzyski mecz drużynowy IKP — Zjednoczone, w programie którego odbędą się m. in. walki Spodenkiewicz — Michalak, Durkowski — Cyran i Pietrzak — Jaskuła.

W niedzielę, 29 b. m., odbędzie się o godz. 11.30 przed południem w sali Te-

atru Miejskiego przy ul. Śródmiejskiej 15 mecz dwóch reprezentacji: Łódź Północ — Łódź Południe, z którego dochód przeznaczony jest na Polski Biały Krzyż.

Będzie to równocześnie mecz eliminacyjny przed ustaleniem reprezentacji Łodzi na Stuttgart. W programie tego meczu odbędzie się szereg sensacyjnych walk jak: Liberman (H) — Grambo (KE), Augustowicz (G) — Spodenkiewicz (IKP), Wdowiński (H) — Mikołajczyk (G), Kłodas (W) — Pietrzak (IKP) i in. Na niedzielę, 29 b. m. kombin. drużyna IKP wyjeżdża do Radomia, gdzie rozegra mecz towarzyski z najsilniejszą drużyną Radomia Granatem. Jak się dowiadujemy, IKP wysyła do Radomia drużynę, złożoną z następujących zawodników (od wagi papierowej do półciężkiej): Stępczyński, Popielaty, Graczyk, Czesławski, Kowalewski, Banasiak, Durkowski i Weber.

Sfałszowali wynik Ciekawy wypadek na meczu bokserkim w Częstochowie

W Częstochowie rozegrany został ubiegłej niedzieli mecz bokserkim o mistrzostwo klasy B okręgu śląskiego między miejscową Makkabi a jej imienniczką z Sosnowca. Trzech zawodników Makkabi sosnowieckiej miało nadwagę, wobec czego mecz powinien być zweryfikowany jako walcover dla drużyny częstochowskiej. Stwierdzone jednak zostało, że na protokole została sfałszowana waga jednego z zawodników.

Sprawą tą zajmują się śląskie władze bokserkie.

Olimpijczyk Spence chce trenować polskich pływaków

Polski Zw. Pływacki otrzymał od jednego z najwybitniejszych „Coachów” amerykańskiego pływactwa, Brooksa propozycję zaangażowania na trenera polskich pływaków znanego trenera, a dawniej zawodnika olimpijskiego, Leonarda Spence. Ponieważ P. Z. P. ma obiecaną od PUWF-u subwencję na trenera amerykańskiego, jest bardzo prawdopodobne, że Spence zostanie zaangażowany.

Hazard i „bałagan” w Warszawskim Tow. Łyżwiarskim

Warszawa, 24 listopada. Z polecenia starostwa grodzkiego Warszawa-Śródmieście przeprowadzono lustrację w siedzibie Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej. Lustracja wykazała liczne nieścisłości w prowadzeniu ksiąg i gospodarki towarzystwa, nieporządków w opłaceniu składek, nie przyjmowania młodzieży do towarzystwa, uprawianie gier hazardowych itd. W wyniku lustracji starostwo dokonało zawieszenia towarzystwa i opieczętowania ksiąg. Niebawem ma być mianowany komisarz, który przeprowadzi reorganizację towarzystwa.

Na pierwsze dni grudnia wyznaczona została licytacja terenów towarzystwa w Dolinie Szwajcarskiej (dom klubowy i park).

Dwa mecze zapasnicze o mistrzostwo

W niedzielę 29 bm. odbędzie się w Łodzi dwa dalsze mecze zapasnicze o mistrzostwo drużynowe okręgu. W sali Teatru Popularnego o godz. 11.30 przed południem odbędzie się ciekawy mecz dwóch najgroźniejszych rywali do tytułu mistrza: Wima — IKP, zaś w sali Sokoła przy ul. Głównej 31 o godz. 18-ej odbędzie się mecz Sokół — Zjednoczone.

Ł.O.Z.K. na pomoc zimową

Zarząd ŁOZK postanowił wziąć jak najczynniejszy udział w akcji niesienia pomocy zimowej bezrobotnym. Poza impreza na rolkach i meczem rowerowym w dniu 13 grudnia w sali YMCA, z której całkowity dochód przeznaczony będzie na pomoc zimową, zarząd ŁOZK postanowił rozesłać do wszystkich towarzystw i sekcji kolarskich w okręgu łódzkim listy zbiorowe, na które mogą być deklarowane nawet najdrobniejsze sumy.

Poza tym ŁOZK zwraca się z gorącym apelem do wszystkich klubów i całej braci kolarskiej o przyjęcie czynnego udziału w ogólnopolskiej akcji niesienia pomocy zimowej swym bliźnim i do ulżenia w ten sposób dołi dotkniętych klęską bezrobocia współobywateli kraju.

Dziś mecz bokserkim

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 20-ej w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, ciekawy drużynowy mecz bokserkim Geyer — Kruszeender.

Program meczu przewiduje siedem walk (bez wagi ciężkiej) następujących: waga musza: Grambo (KS) — Usielski (G), waga kogucia: Rychter (KE) — Wojciechowski I (G); waga piórkowa: Witkowski (KE) — Augustowicz (G); waga lekka: Kubiak (KE) — Wojciechowski II (G); waga półśrednia: Idasiak (KE) — Mirowski (G); waga średnia: Krawczyk (KE) — Ostrowski (G) i waga półciężka: Kraszewski (KE) — Wurm (G). Najciekawiej zapowiadają się walki Kubiak — Wojciechowski II, Krawczyk — Ostrowski i Kraszewski — Wurm.

Po rozgrywkach o puchar Polski

Rozgrywki o puchar Polski odbyły się w roku bieżącym poraz pierwszy. Stanęło do nich 16 drużyn. W pierwszej rundzie wyniki były następujące: Wilno — Liga A 2:1, Poznań — Kielec 4:2, Łódź — Białystok 2:0, Pomorze — Śląsk 3:2, Warszawa — Polesie 9:0, Kraków — Lublin 4:4 i 3:0, Liga B — Wotyn 6:3, Stanisławów — Lwów 2:1. W ćwierćfinałach rezultaty były następujące: Poznań — Wilno 6:1, Pomorze — Łódź 4:3, Kraków — Warszawa 4:0, Liga — Stanisławów 2:2 i 5:1. W półfinałach Poznań pokonał Pomorze 5:0, Kraków wygrał z Liga 5:3. A zatem Poznań doszedł do finału po zwycięstwach nad Kielcami, Łodzią i Pomorzem, a Kraków pokonał po drodze do finału Lublin, Warszawę i Ligę. W finale Kraków pokonał Poznań 2:0.

Boisko Polonii karwińskiej zamknięte

Wskutek zająć podczas meczu o mistrzostwo pompiędzy karwińskiej Polonią a czeskim klubem Kralowcy Pole czeskie władze sportowe zarządziły zamknięcie boiska sportowego polskiego klubu sportowego Polonia w Karwinie.

Sprawa gimnastycznych mistrzostw Polski

W najbliższą niedzielę, dnia 29 listopada mają się odbyć w Katowicach zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski. W związku z tym zawodami prasa niemiecka na Górnym Śląsku wyraża zdziwienie, że organizator mistrzostw Tow. Sokół nie zaprosił gimnastyków niemieckich w Polsce do udziału w mistrzostwach. — Zdziwienie niemieckiej prasy jest zupełnie niezrozumiałe, gdyż Sokół nie wysyłał wogóle żadnych zaproszeń do udziału w mistrzostwach ani do klubów polskich, ani do klubów innych. — Gimnastyczne mistrzostwa Polski są dostępne dla wszystkich gimnastyków obywateli polskich. Każda drużyna, która chce wziąć udział w zawodach, zgłasza swoich zawodników w terminie przepisany do organizatorów. Regulamin mistrzostw był ogłoszony zarówno w sierpniowym numerze „Sokoła”, jak i podany do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i radia. — O terminie mistrzostw podały również wszystkie pisma w Polsce, niemieckie kluby zatem zgodnie z przepisami mogą się w każdej chwili zgłosić do udziału w mistrzostwach.

P.Z.L.A. nie przerywa pracy

Trener zagraniczny i instruktorka.-Program zaprawy zimowej

Warszawa, 24 listopada. Komisja Sportowa Pol. Zw. Lekkoatletycznego pracuje obecnie nad przygotowaniem planów wyszkoleniowo - instruktorskich na rok przyszły. Narazie przygotowano program zaprawy zimowej w okręgach na sezon zimowy od 1 grudnia do 1 marca. Program ten zrealizowany zostanie przy pomocy okręgowych urzędów WF. Podczas okresu zimowego przewidziana jest wizytacja kilku okręgów przez trenera Petkiewicza.

Myśli się także o sprowadzeniu jakiegoś znanego trenera zagranicznego na okres wiosenny dla przeprowadzenia kursu dokształcającego dla przyszłych instruktorów i trenerów lekkoatletycznych, przyczym wymieniana jest tutaj kandydatura słynnego trenera niemieckiego - amerykańskiego Ralpa Hoko. Być może, że o ile przyznana zostanie odpowiednia subwencja, nastąpi zaangażowanie trenera zagranicznego na rok przyszły.

Na dobrej drodze znajduje się sprawa zaangażowania stałej związkowej instruktorki kobiecej lekkoatletyki w roku przyszłym. Pewne fundusze na ten cel PZLA ma już przyrzucone od władz sportowych, a obecnie prowadzone są pertraktacje z kilkoma kandydatkami.

Na rok przyszły projektowane jest zorganizowanie w każdym okręgu specjalnych kursów instruktorskich i przeprowadzenie specjalnej zaprawy w okręgach.

Program zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Przemyślu 1 — 2 lutego przedstawiać się będzie następująco: mężczyźni — 50 m., 3 km., 50 m. plotki, 3 x 800 m., 6 x 50 m., w dal z miejsca, w dal, wzwyz, tyczka, kula, kobiety — 50 m., 500 m., 50 m. plotki, 4 x 50 m., w dal z miejsca, w dal, wzwyz, kula. Punktacja 4, 3, 2, 1.

Wydział spraw sędziowskich PZLA pracuje obecnie nad przygotowaniem tabeli rekordów Polski. Cały szereg protokołów jeszcze nie nadzedł do PZLA wobec czego zwrócono się z przynagleniem do okręgów.

W roku bieżącym następujący zawodnicy osiągnęli wyniki lepsze od rekordów Polski: 100 m. — Zastona 10.6, 500 m. — Gasowski 1:05.5, 5 km. — Noj 14:33.4, 20 km. — Fialko 1:07.5; 4 x 100 m. — Łukasiewicz, Łopuszyński, Lokajski, Trojanowski 43:2, 100 — 200 — 400 — 800 m. — Trojanowski, Zastona, Śliwak, Kucharski 3:13.8, 4 x 400 m. — Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski 3:17.6, trójskok —

Luckhaus — 15.21, młot — Węglarczyk 44.05, Konkurencje kobiece: Walasiewiczówna 60 m. — 7.3, 80 m. — 9.6 i 9.5, 100 m. 11.6, kula — Wajsówna 12.12, dysk — Wajsówna 46.22 i 46.55, oszczep — Kwaśniewska 43.09 i 44.03, oszczep oburącz — 67—72.

Rekordy w hali: Panie — Wajsówna w dal z miejsca 24.4, wzwyz — 151.5, kula — Cejzikowa 12.14, 60 m. — Piasecka 8.4, Panowie: 6 x 50 i 3 x 800 m. — Pogoń 40.4 i 6.32.2, w dal — Hanke 694, 1500 m. — Noj 4:19, 100 m. — Łopuszyński 11.1 i 11, 1000 m. — Kepiński 2:45.4, Jurkowski 2:43.4, 800 i 2000 m. Janowski 2:11.2 i 6:15.6, 4 x 800 m. Warta 9:08.8, 10 x 50 m. AZS Poznań 1:10.3, trójskok z miejsca — Luckhaus 861.5.

Wadas a nie Wodarz

Jak się okazuje, wraz z Urbanem uciekli do Niemiec b. obrońca Ruchu — Wadas, a nie olimpijczyk i reprezentacyjny następnik Polski — Wodarz. Omyłka zaszła wskutek podobnego brzmienia nazwisk obu piłkarzy.

Atleci niemiecki w Łodzi

Niemiecki związek atletyczny odwołał wyślanie oficjalnej reprezentacji Berlina na tournée po Polsce w początkach grudnia. Jak się jednak informujemy, zamiast reprezentacji oficjalnej projektowany jest przyjazd jednej z czołowych drużyn niemieckich, zasilonej trzema zapasnikami innych klubów.

Odnaczenie działaczy i lekkoatletów warszawskich

Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego uchwalił nadać doroczną odznakę WOZLA za działalność organizacyjną i sportową dla rozwoju lekkiej atletyki w Warszawie następującym osobom:

Działacze — ś. p. dr. Jerzy Michałowicz, pułk. Czuryłło, inż. T. Kuchar, kpt. Kawałec, p. Niklewicz (z Włocławka), Michałowski, Różewicz, Kokalski, Gielicki.

Zawodnicy — Aluchna (Skra), Buczyński, Gierutto, Hanke (Warszawianka), Jankowski (Zagiew), Jurkowski, Łopuszyński (Polonia), Kurzyzna (Gluchoniemi), E. Trojanowski (AZS), Sawicka (Skra).

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze widowisko świata

„OSTATNIE DNI POMPEI”

Miljonowa wystawa! Wspaniałe izzyskał

Wybuch Wezuwuszał

Nadprogram: Najnowsze aktualności PAT'a



Miniatyry

Coś o każdym

Rozpoczął się już sezon wysyłania zaproszeń oraz biletów na różne imprezy filantropijne. Wczoraj zgłasza się do pana Pompki jakieś indywiduum, proponując kupno dwóch biletów na koncert.

— Co to za koncert? — pyta nieufnie pan Pompka.

— Jest to inauguracyjny koncert orkiestry, składającej się z samych lekarzy...

— Nie, dziękuję... odpowiada Pompka. — To już wolę dać sobie wyciąć ślepa kłódkę przez jakiegoś muzyka...

Kac i Kotek.

— O czym pan myśli, panie Kac?

— O małżeństwie...

— I co pan wymyślił?

— Że małżeństwo ma właściwie dwie strony... Dobrą i złą...

— Mianowicie?...

— Dobra strona polega na tym, że człowiek nie jest sam... A zła strona polega na tym, że człowiek nigdy nie jest sam...

Zagadka:

— Kto jest silny jak Herkules, piękny jak Apollo, mądry jak Solon i dowcipny jak Shaw?

— ?!?! ?!?! ?!?!...

— Pierwszy mąż każdej żony...

Pan Hieronim rozwiódł się ze swą żoną. Dziecko zostało przy matce. Minęło kilka lat...

I oto pewnego dnia pan Hieronim znowu spotkał swą pierwszą żonę. Znowu nawiązał się między nimi serdeczny kontakt, którego temperatura ciągle wzrastała.

— Dlaczego się z nią nie żenisz? pytają zwiastule.

— Ożenić się?... — odpowiada pan Hieronim. Z rozwódka, która ma dziecko?!

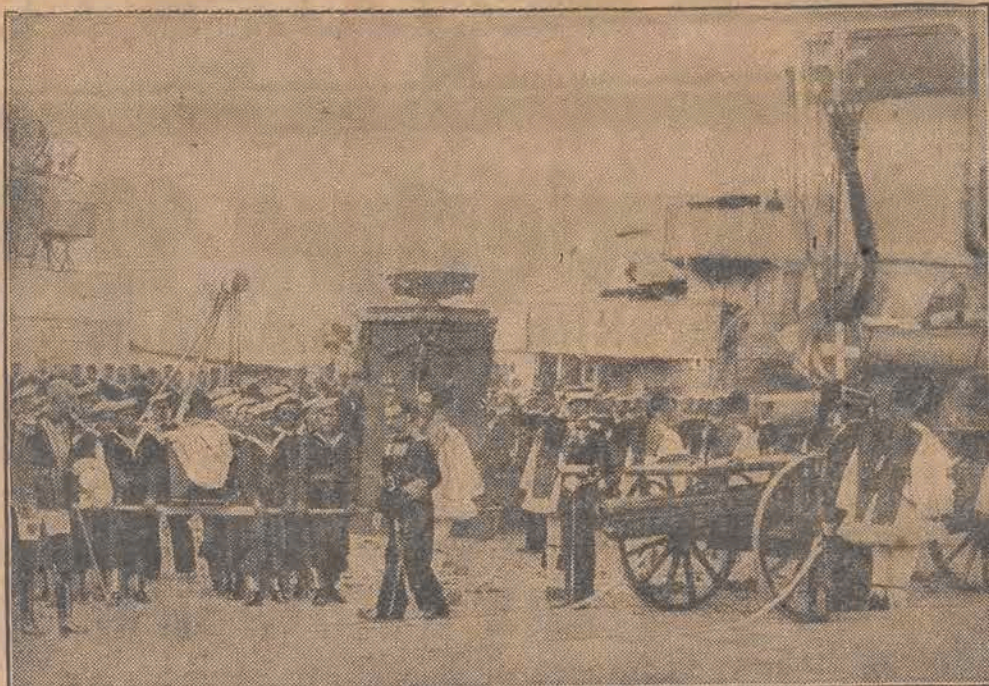
Pani Barbara upomina swego małżonka na ulicy:

— Stefanku, sprzedam cię: — jeżeli jeszcze raz obejrzyś się na ulicy za inną kobietą, to możesz się obejrzeć za inną...

Aforizm pewnego lekarza:

— Praktyka weterynaryjna ma tę zaletę, że pracy lekarza nie ocenia sam pacjent.

Trumna króla-wygnancea przybyła do ojczyzny



Do portu w Pireusie przybył korałownik grecki „Hydra”, mający na swym pokładzie trumny b. króla Konstantyna oraz królowych Zoffi i Ogi. Po uroczystym przyjęciu w Pireusie, szczątki królewskie zostaną przewiezione do Aten.



W oblężeniu Madrytu biorą ze strony powstańców udział 15-centymetrowe haubice, które, biorąc stolicę stojącą w ogniu walk Hiszpanii pod ostrzał, wyrządzają miastu poważne szkody.

PIERWSZY PORTRET KRÓLA EDWARDA VIII-go OD CZASU WSTAPIENIA NA TRON.



W galerii Królewskiego Instytutu w Londynie został wystawiony pierwszy od czasu wstąpienia na tron króla Anglii Edwarda VIII-go, portret króla naturalnej wielkości, malowany przez artystę malarza Jana Hellera Lander'a.

WARSZAWA W ZIMIE.



Nowootwarta część parku belwederskiego z widokiem na Belweder, w szacie zimowej.

Codzienna nowelka „Expressu”

Amant filmowy

Gdy Alfred poprosił ją o rękę, powinna była od razu się zgodzić. O lepszym mężu nie mogła nawet marzyć. Alfred był młody, przystojny, miał dobre płatną posadę i cieszył się doskonałą opinią.

A jednak oświadczyła mu, że musi się namyśleć, że w ciągu trzech dni udzieli mu odpowiedzi.

Poco wyznaczyła ten termin? Czy te trzy dni mogą w jakikolwiek sposób zaważyć na jej decyzji? Czy nie powinna jaknajszybciej zrezygnować z marzeń, które nigdy się nie ziszcą?

To przecież tylko pensjonarki kochają się w aktorach filmowych. Nina liczyła już 25 lat. Powinna trzeźwo patrzeć na życie.

Fred Alberti, znany amant filmowy, jest istotnie piękny. Ale on mieszka w Ameryce i jest oblegany przez tysiące wielbicielki, a ona jest tylko skromną maszynistką, w niewielkim mieście, które dzieli od drugiej półkuli bezmiar wód.

Nina doskonale zdaje sobie sprawę, że nigdy nie zobaczy Freda Albertiego, że gdyby go nawet ujrzała, nie zwróciłby na nią żadnej uwagi.

Nina wie, że jest ładna, ale znany aktor z pewnością jest otoczony najpiękniejszymi kobietami świata.

Postanowiła zatelefonować do Alfreda i oświadczyła mu, że zgadza się zostać jego żoną.

Gdy jednak, przeglądając popołudniowy dziennik, natrafiła na ogłoszenie jednego z kin, zapowiadające premierę nowego filmu z Albertim p. t. Spotkanie, nie zadzwoniła do Alfreda.

Gdyby bowiem teraz wyraziła swą zgodę, Alfred wyraziłby chęć wspólnego spędzenia dzisiejszego popołudnia.

A Nina pragnęła zobaczyć Albertiego. Nie pójdzie z Alfredem do kina.

Filmy z Albertim zawsze oglądała sama, w najwyższym skupieniu, nie zabierając nawet ze sobą żadnej z koleżanek.

O szóstej Nina znalazła się w kinie. Po dodatkach, — które nigdy w niej nie wzbudzały zainteresowania, rozpoczął się film.

Fred Alberti był, jak zwykle, wspaniały. Tym razem grał rolę jazzbandzisty.

Młoda milionerka zwróciła nań uwagę w nocnym lokalu, w którym znalazła się w towarzystwie narzeczonego i jego przyjaciół. Uśmiechnęła się kilkakrotnie w stronę muzyka, który w odpowiedzi przesyłał jej płomiennie spojrzenia.

W kilka dni później, gdy milionerka stała na ulicy przed jakąś wystawą sklepową, podszedł do niej i wyciągnął rękę na powitanie. Dziewczyna w pierwszej chwili chciała wezwać policję, ale nie potrafiła tego uczynić. Alberti był przecież taki piękny.

W ten sposób zawarli znajomość. Młoda milionerka zakochała się w biednym muzyku.

Ojciec jej oczywiście nie chciał słyszeć o ślubie i groził jedynaczkę, że ją wydziedziczy.

Młoda parę czekały rozmaite, przykre przejścia. Wydawało się już, że nigdy się nie pobiorą, że zerwanie jest nieuniknione.

Nina z zapartym tchem śledziła akcję filmu. Nie mogła zrozumieć tej milionerki.

Gdyby Nina była najbogatszą kobietą świata, nie odrzuciłaby od siebie Albertiego. Potrafiłaby nawet dla niego poświęcić swe młode życie.

świecić swe młode życie.

Tak, poświęciłaby wszystko.

Gdyby się zjawił i kazał jej popełnić największą zbrodnię, nie wahałaby się ani chwili.

Obok Niny siedział jakiś mężczyzna, który miał twarz przewiazaną czarną opaską.

Ninę denerwowało jego zachowanie się. Mężczyzna kręcił się niecierpliwie, kilkakrotnie podnosił się i znów siadał.

Nina straciła wreszcie cierpliwość.

— Proszę nie przeszkadzać — powiedziała głośno.

Sąsiad przez parę chwil spoglądał na nią w milczeniu i wreszcie rzekł:

— Bardzo przepraszam.

Przez kilka minut zachowywał się spokojnie. Nina odetchnęła. Film stawał się coraz ciekawszy, coraz bardziej fascynujący.

Nagle sąsiad zaczął chrząkać, poczem podniósł się, i znów usiadł.

— Proszę pana — odezwała się Nina — pan mi przeszkadza.

— Żeby mnie bolał — jęknął.

— To niech pan idzie do dentysty!

Poco pan siedzi w kinie? — odpowiedziała mu.

— Byłem już u dentysty. Chciał mi usunąć zab. Ale nie mogłem się zdecydować. To jest bardzo nieprzyjemne — odezwał się.

Nina wzruszyła ramionami.

Chciała się przesiąść, ale wszystkie miejsca w tym rzędzie były zajęte.

Film zresztą już miał się ku końcowi.

Młody muzyk, po długich walkach, uzyskał zgodę milionera na małżeństwo z jego córką.

Na ekranie ukazała się jeszcze szczęśliwa para, wracająca z kościoła i na sali zabłysły światła.

— Koniec — pomyślała Nina — Szkoda, że już się skończyło.

Gdy podniosła się z krzesła, spojrzała na swego sąsiada.

Był to młody, elegancki mężczyzna. Twarz miał podpuchniętą i przewiazaną opaską, co zresztą już poprzednio zauważyła.

Po paru chwilach opuściła kino. Nieznajomy szedł tuż za nią. Na ulicy zbliżył się do niej nieoczekiwanie i spytał:

— Podobał się pani ten film?

Nina nie odpowiedziała mu i przyspieszyła kroku.

Nieznajomy w dalszym ciągu nie odstępował jej.

— Droga pani — odezwał się znowu — skoro milionerka mogła zawrzeć znajomość na ulicy...

Nina zmierzyla go pogardliwym spojrzeniem.

— Powinien pan pójść do dentysty — odparła.

— Ma pani słusność — westchnął.

Przez chwilę jeszcze stał niezdecydowany, wreszcie ukłonił się i przeszedł na drugą stronę jezdni.

Nina nigdy go już więcej nie spotkała.

Czyż mogła przypuszczać, że ten człowiek z opuchniętą twarzą był nieodłącznym Fredem Albertim?

Słynny gwiazdor od kilku miesięcy odbywał podróż po Europie. Tego dnia zatrzymał się w niewielkim mieście, by odwiedzić dawnych przyjaciół.

Okazało się, że już od wielu lat przebywali gdzieś zagranicą. Alberti nie wiedział, co począć z wolnym czasem. Nadomiar złego bolał go ząb.

Błądząc po ulicach, zauważył reklamy, zapowiadające jego film. Wszedł więc do kina, by obejrzeć obraz, wykonany przed pięćmi laty, o którym już niemal zapomniał.

Późną nocą Alberti wyruszył w dalszą podróż.

DOL.